

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: mardi 17 août 2004 22:14

À: Piotr Dmochowski

Objet: 17.8.2004

Warszawa: wtorek, 17 sierpnia 2004

Nadal pracuję przy starym obrazie, który dość poważnie już przerobiłem i być może jutro lub pojutrze, uda mi się go skończyć. Układ został ten sam, ale to już inny obraz. Rozważam też ewentualność zlikwidowania dzioba w tej grupie osób, tyle, że jeszcze nie wiem czy to zrobię, czy też spróbuję ten obraz namalować raz jeszcze, bo nadmiar błękitu w cieniach jakoś mi w nim przeszkadza. Oczywiście, że często biorę pod uwagę to co mówią ci, którzy obrazy oglądają i jeśli zgadza się to z moimi własnymi wątpliwościami, to staram się to w jakimś stopniu uwzględnić. Czasem człowiek jest już przemęczony pracą, ma jej po prostu dość i ma ochotę na koniec pokazać język. Poza tym niezależnie od tego na ile ewoluowało moje malarstwo, to nadal mam dość często w sobie potrzebę groteski. Trudno to w końcu ująć w słowa. Rosikoń miał robić zdjęcia dla Sanoka wczoraj ale wczoraj gdy do niego zadzwoniłem, to okazało się, że nadal jest w terenie, być może za granicą i umówiliśmy się na nadchodzący wtorek.

Wróciłem do gimnastyki co drugi dzień ,ale cholernie mi to nędznie idzie.

Zdzisław